

Wiadomość Tygodnia

Franciszkanie zebrani na "kapitułę namiotów" w sanktuarium w Kalwarii Pałacowskiej zapraszają do modlitwy o pokój w świecie

ROZPOCZĘCIE KRUCJATY RÓŻAŃCOWEJ W OBRONIE PRZED TERRORYZMEM

We czwartek 5 maja franciszkanie z krakowskiej Prowincji franciszkanów zgromadzili się w sanktuarium w Kalwarii Pałacowskiej na tzw. „kapitułę namiotów”. Spotkanie wpisano do obrady II części zwyczajnej kapituły prowincjalnej.

Centralnym wydarzeniem tego dnia była uroczysta Eucharystia przed ołtarzem Matki Bożej Kalwaryjskiej. Przed jej rozpoczęciem franciszkanie odmówili różaniec. Wspólna modlitwa zakonników miała jednak szczególny wymiar i charakter. Prowincjał o. Marian Gołąb OFMConv ogłosił bowiem rozpoczęcie różańcowej krucjaty w obronie przed terroryzmem. Patronami tej Krucjaty zostali ogłoszeni Męczennicy Peruwiańscy Bł. Zbigniew Strzałkowski i Bł. Michał Tomaszek, którzy zginęli przed 25-laty z rąk marksistowskich terrorystów z ruchu „Sendero Luminoso”. Pomysł Krucjaty zrodził się w dotkniętej atakami terrorystycznymi Belgii i franciszkanie pragną do niego zaprosić wszystkich ludzi dobrej woli, którzy niepokoją się współczesnymi zagrożeniami terroryzmem i nienawiścią. Proszą by wziąć do ręki różaniec z relikwiami Peruwiańskich Męczenników i przez ich wstawiennictwo błagać Boga o odwrócenie tego strasznego zagrożenia oraz przywrócenie światu upragnionego pokoju.

Oto słowa prowincjała krakowskich franciszkanów o. Mariana Gołąba OFMConv, wygłoszone w sanktuarium kalwaryjskim na rozpoczęcie Krucjaty Różańcowej:

Nikogo z obecnych tutaj braci nie muszę przekonywać, jak ważnym momentem dla naszej wspólnoty jest kapituła prowincjalna. Jest to czas, kiedy w perspektywie najbliższego czterolecia odkrywamy wolę Bożą względem nas i planujemy swoją przyszłość. Naszym pracom towarzyszy jednak od początku przekonanie, że w tej otwierającej się dla nas przyszłości nie chodzi wyłącznie o nas samych i nasze nawet najbardziej pobożne inicjatywy. Jako uczniowie Jezusa Chrystusa nie żyjemy i nie chcemy żyć dla siebie ani myśleć tylko o sobie. Nikt z nas – jak poucza św. Paweł – nie żyje dla siebie i nikt dla siebie nie umiera, więc i my, myśląc o przyszłości naszej zakonnej wspólnoty chcemy pamiętać, do czego zostaliśmy powołani i do czego wezwani w tym konkretnym momencie historii.

Ten moment bez wątplenia jest czasem naznaczonym. Naznaczonym czytelnymi znakami, które winniśmy odbierać lub interpretować jako ważne drogowskazy, nadające kierunek naszym działaniom. Takim znakiem obecnego czasu jest zatrwazający świat terroryzmu i brak – tak bardzo upragnionego przez ludzi – pokoju. Z drugiej strony wspólnota Kościoła pokazuje i przypomina światu także inne znaki – znaki ciągle aktualne, bo będące darem żyjącego

wśród nas Boga. Pokój Wam! – woła do swoich uczniów Zmartwychwstały Jezus. Nie lękajcie się, to ja jestem (...) Miejcie wiarę w Boga, Jam zwyciężył świat! – przypomina i pokazuje w swoich ranach miłosierną miłość, jaką Bóg obejmuje i przytula do siebie każdego człowieka. Pokazuje też światu tych swoich uczniów i naśladowców, którzy tej miłości uwierzyli. Nie sposób ich przeoczyć, bo są dla nas znakiem absolutnie wyjątkowym. Dla nas, franciszkanów, wyjątkowym szczególnie, bo przecież nie tylko należeli do naszej zakonnej rodziny, ale też wśród nas żyli i są – jak rzadko który z wyniesionych na ołtarze – na wskroś współczesni. Mam tu na myśli św. Maksymiliana Marię Kolbego oraz bł. Zbigniewa Strzałkowskiego i bł. Michała Tomaszka – naszych zakonnych współbraci, do których przykładu chcemy się tutaj odwołać.



W tym roku przeżywamy – w przypadku św. Maksymiliana 75. rocznicę, a w przypadku błogosławionych Michała i Zbigniewa 25. rocznicę – ich męczeństwa. Kościół wyniósł ich do godności ołtarzy, by wierni mieli w nich także swoich orędowników. Dodajmy raz jeszcze: w tym trudnym, naznaczonym brakiem pokoju momencie historii. Nie trzeba było długo czekać, by zobaczyć, jak prosta wiara ludu Bożego potrafiła odczytać ten cenny dar Kościoła w osobach naszych świętych. Św. Maksymilian bardzo

szybko stał się patronem i orędownikiem dla osób walczących o szeroko rozumianą godność każdego ludzkiego istnienia, a w bł. Zbigniewie i bł. Michale – zaledwie w kilka tygodni po ich beatyfikacji – niektórzy wierni, w zagrożonym przez terroryzm społeczeństwie, odkryli swych duchowych protektorów.

To przekonanie powstało na skutek prostego skojarzenia. Skoro bł. Zbigniew i bł. Michał nie dali się zastraszyć terrorystom i stali się posłańcami pokoju aż do męczeństwa, to znaczy, że będą także – w tajemnicy świętych obcowania – wstawiać się za ludźmi i bronić ich przed skutkami narastającej fali terroryzmu. O tym, jak to proste skojarzenie umacnia w wiernych przekonanie o duchowej protekcji męczenników z Pariacoto, świadczy liczba relikwii rozproszonych po ich beatyfikacji. Bez cienia przesady możemy powiedzieć, że relikwie naszych błogosławionych współbraci znalazły się już na wszystkich kontynentach, a liczba prośb o ich nadesłanie z dnia na dzień narasta. Wzrasta też liczba różnych modlitewnych inicjatyw, a wśród nich jedna, związana z różańcem, który – jak wiemy – w modlitewnej tradycji Kościoła zajmuje wyjątkowe miejsce.

Z tego powodu z inspiracji wiernych umieściliśmy relikwie naszych błogosławionych braci w różańcowej koronce, a dzisiaj, po upływie

dokładnie 5 miesięcy po ich beatyfikacji, pragniemy rozpocząć modlitewną krucjatę o pokój dla zagrożonego przez terroryzm świata, gdyż jako duchowi synowie św. Franciszka czujemy się w sposób szczególny powołani do głoszenia pokoju i dobra.

Za chwilę brat Jan Hruszowiec, któremu nasza wspólnota powierzyła zadanie rozprowadzania relikwii męczenników, wręczy każdemu z tutaj obecnych różaniec z małym relikwiarzem, a my jak wspólnota odmówimy tę modlitwę w intencjach każdego człowieka, zagrożonego siłami zła, objawiającego się w działaniach terrorystów.

Do tej naszej modlitwy po raz kolejny dołączamy z tego miejsca gorący apel do wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie:

Wróćcie do Boga, wracajcie do źródła prawdziwej miłości, gdyż tylko miłość jest twórcza. Pokój na świecie zapanuje wówczas, gdy miłość zagości w naszych sercach i odnajdziemy w niej godność własnego człowieczeństwa.

Św. Maksymilianie M. Kolbe, bł. Zbigniew Strzałkowski i bł. Michał Tomaszku módlcie się za nami. Kalwaria Pałacowska, 5 maja 2016
red.

Wiadomości z kraju

W Krakowie rozpoczęło się 136 zebranie plenarne KWPZM poświęcone tożsamości i misji brata zakonnego w Kościele

“A WY WSZYSCY BRAĆMI JESTEŚCIE”



W salezjańskim Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie rozpoczęło się we wtorek 10 maja 136 zebranie plenarne Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów męskich w Polsce. Ma ono szczególnie charakter, bo uczestniczą w nim obok przełożonych wyższych, także bracia zakonnicy, w liczbie niemal 60. Powodem jest

tematyka spotkania “Tożsamość i misja brata zakonnego w Kościele”.

Temat spotkania został wybrany nieprzypadkowo. 4 października 2015 r. Kongregacja ds Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego wydała dokument, poświęcony

poświęcony powołaniu braci zakonnych, który który zainspirował Konsultę KWPZM do wybrania problematyki życia braci zakonnych na zebranie plenarne.

Zebranie rozpoczęło się od wspólnej modlitwy brewiarzowej oraz medytacji prowadzonej przez ks. Dariusza Bartoche

SDB. Ks. Dariusz mówił o metodzie przewenijne stosowanej przez sw. Jana Bosko w wychowaniu młodzieży a także o roli salezjanów w powołaniu św. Jana Pawła II.

Po modlitwie w kaplicy seminaryjnej uczestnicy zebrania przeszli do auli, gdzie rozpoczęły się obrady. Na ich wstępie o. Jausz Sok, przewodniczący KWPZM przywitał wszystkich zebranych a w sposób szczególny bpa Kazimierza Gurdę oraz zaproszonych przez Konsultę braci zakonnych. Następnie przedstawił ośmiu nowych przełożonych wyższych, którzy w ostatnich sześciu miesiącach zostali powołani do tej posługi. Jeden z nich o. Marian Gołąb OFMConv przekazał zebrany pamiętki związane z beatyfikacją Meczenników Peruwiańskich O. Zbigniewa Strzałkowskiego i O. Michała Tomaszka.

Przewodniczący pogratulował także klerytom naminiacji ich współbrata o. prof. Jacka Kicińskiego na biskupa pomocniczego we Wrocławiu. Poinformował także, iż 2 marca Stolica Apostolska postanowiła połączyć Zgromadzenie Braci Dolorystów z

Zakonem Braci Mniejszych, a konkretnie z poznańską prowincją sw. Franciszka. W ten sposób zmniejszyła się lista zgromadzeń należących do Konferencji.

Po przywitaniach i prezentacjach do tematyki spotkania swoistym dwugłosem przygotowali zebranych o. Andrzej Baran OFM-Cap i o. Maksymilian Nawara OSB. W nawiązaniu do ostatniego dokumentu Kongregacji ukazali szeroką panoramę historyczną i charyzmatyczną rozwoju braterskiego i wspólnotowego stylu życia zakonnego. Wskazali także na zakonodawców, którzy w sposób szczególny przyczynili się do dowartościowania powołania brata zakonnego we wspólnocie zakonnej. Po wystąpieniach dwóch referentów odbyła się krótka dyskusja na auli poświęcona głównie aktualnym status quo powołania braterskiego w zakonach w Polsce.

W drugiej części spotkania wystąpił bp Damian Muskus OFM który zrelacjonował ostatnie przygotowania do Świątowych Dni Młodzieży. Przedstawił także szczegóły programu pobytu papieża Franciszka. Nawiązał do nieprawdziwych informacji,

szeroko rozpowszechnionych w mediach o niebezpieczeństwach związanych z wyborem miejsca spotkania (Brzegi k. Wieliczki). Ujawniona nielegalnie informacja rządowa była nieprecyzyjna zawierała bardzo wiele nierzetelnych i nieprawdziwych informacji. Szum medialny wpływa niestety negatywnie na ilość grup zgłaszanych do udziału w ŚDM.

Bp Damian poinformował także o kwestiach organizacyjnych związanych ze spotkaniem osób konsekrowanych z papieżem w sanktuarium Jana Pawła II w Krakowie-Łagiewnikach.

Obrady popołudniowe rozpoczęła wspólna modlitwa za zmarłego niedawno abpa Tadeusza Gołowskiego CM, który na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych był przewodniczącym KWPZM.

Następnie o. Andrzej Baran OFM-Cap i o. Maksymilian Nawara OSB wprowadzili uczestników zebrania w tematykę i metodologię pracy w pięciu grupach roboczych. Praca w grupach wypełni całe popołudnie
Za: [red.](#)

POZNAŃSCY FRANCISZKANIE ROZPOCZĘLI KAPITUŁĘ PROWINCJALNĄ

Uroczystą Mszą Świętą, pod przewodnictwem Abpa Jose Rodriguez Carballo OFM, Bracia zgromadzeni w Poznaniu rozpoczęli Kapitułę Prowincjalną 2016 r. W homilii Celebrans podkreślił wymiar służebny w posłudze Ministra Prowincjalnego i Zarządu Prowincji.

Odnosił się do obrazu Dobrego Pasterza ukazanego w czytaniach mszalnych, a także zaznaczył, że Minister Prowincjalny powinien znać swoich Współbraci i być dla nich Przewodnikiem w życiu zakonnym. Podziękował również za braterską atmosferę i życzliwość z którą spotykał się za każdym razem kiedy przyjeżdżał do naszej Prowincji. O. Prowincjał Filemon wyraził wdzięczność Arcybiskupowi za przybycie i za wszelką pomoc, której udzielał nam przez te wszystkie lata, w jakże trudnym dla nas okresie.



W tym szczególnym czasie Kapituły zwracamy się z prośbą o modlitwę w intencji naszej Prowincji i Braci zebranych w Poznaniu.

Za: www.franciszkanie.net

PREZYDENT OTRZYMAŁ RELIKWIE ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

Prezydent Andrzej Duda odebrał w niedzielę z rąk prowincjała ojca Tomasza Ortmanna SJ relikwie św. Andrzeja Boboli. W uroczystej Mszy św. wzięli udział: Małżonka Prezydenta, Agata Kornhauser-Duda oraz Sekretarze Stanu w Kancelarii Prezydenta RP: Andrzej Dera i Krzysztof

Szczerski. Obecny był także Kapelan Prezydenta, ksiądz prałat Zbigniew Kras.



Po Mszy św. Stowarzyszenie Krzewienia Kultu św. Andrzeja Boboli, które od 1992 roku krzewi kult świętego w Polsce i za granicą, przekazało Prezydentowi portret Patrona Polski autorstwa Fabiana Jałochy.

Św. Andrzej Bobola był jezuitą, żyjącym na przełomie XVI i XVII wieku, opiekunem chorych, misjonarzem i wybitnym kaznodzieją. Zginął męczeńską śmiercią w Janowie Poleskim z rąk Kozaków. W 2002 roku został ogłoszony patronem Polski.

Za: www.jezuici.pl

MATKA BOŻA U FRANCISZKANÓW

W diecezji opolskiej trwa w klasztorach męskich peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Oto relacje z domów zakonnych dwóch rodzin franciszkańskich z tego wydarzenia

“BRĄZOWYCH” W PRUDNIKU

Wspólnota Klasztoru Franciszkanów w Prudniku miała szczególną okazję goszczenia Kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, która w swoim Wizerunku nawiedza wspólnoty męskie zgromadzeń zakonnych. W środę 4 maja o godzinie 17.00 w kościele Bonifratrów w Prudniku, przekazany został Obraz na ręce ojca Wita gwardiana. Po przewiezieniu Go do Klasztoru, nastąpiło uroczyste powitanie Matki Bożej przez pozostałych Braci. Szczególnym znakiem Nawiedzenia Matki Bożej jest fakt, że Gospodarzem naszego domu jest Święty Józef. Po Mszy świętej, która została odprawiona w kościele, bracia ponownie zgromadzili się w kaplicy by odmówić Nieszpory Maryjne, odmówić Różaniec oraz zaśpiewać Apel Jasnogórski.

5 maja to Dzień Skupienia w naszej Wspólnocie, który poprowadził ojciec Krzysztof benedyktyn z Biskupowa. Wspólnie zgromadziliśmy się na modlitwach o godzinie 7.00 a od godzinie 11.00 mieliśmy I konferencję mówiącą o miłości oblubieńczej Józefa i Maryi, jej rozwoju i znaczeniu dla Historii Zbawienia. Kolejna konferencja o godzinie 13.30 nawiązywała i była uzupełnieniem pierwszej. O godzinie 14.00 mieliśmy Adorację Najświętszego Sakramentu z okazją do spowiedzi. Po odmówieniu Koronki do Bożego Miłosierdzia, Bracia powierzyli się Maryi Niepokalanej.

O godzinie 16.30 przybyli Bracia Franciszkanie z Głogówka by odebrać Obraz do swojej wspólnoty. Wspólnie pożegnaliśmy Maryję śpiewem i modlitwą wierząc, że Jej Nawiedzenie przyniesie nam błogosła-wione owoce. Zakończeniem Nawiedzenia i Dnia Skupienia była wspólna Eucharystia sprawowana o godzinie 18.00 w naszym Sanktuarium.

O.Faustyn/red



I “CZARNYCH” W GŁOGÓWKU

15 kwietnia 2016 roku cała wspólnota klasztorna i prenowicjacka z Głogówka brała udział w powitaniu kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Górze św. Anny. Od tego dnia obraz peregrynuje po męskich klasztorach diecezji opolskiej. Mszy św. na

Górze św. Anny przewodniczył ponownie wybrany Ojciec Prowincjał prowincji św. Jadwigi Śląskiej o. Alan Tomasz Brzyski, wraz z kustoszem sanktuarium o. Błażem Kurowskim – jednocześnie koordynatorem peregrynacji Obrazu w całej diecezji. We Mszy św. brali udział także przedstawiciele innych zgromadzeń męskich oraz siostry zakonne.

5 maja br o godz. 16.30 franciszkanie i prenowicjusze z Głogówka przyjechali po obraz Matki Bożej Częstochowskiej do klasztoru franciszkanów w Prudnika-Lasku z Prowincji św. Jadwigi Śląskiej.

Klasztor w Prudniku-Lasku znany jest z pobytu Prymasa Tysiąclecia w czasie Jego internowania. 6 października 1954 roku o godz. 12.15, Prymas z towarzyszącymi mu osobami przewieziony został ze Stoczka do Kętrzyna, gdzie czekał na nich samolot. Wystartowano o godz. 13.00. Wszystko odbywało się tak, by nikt nie wiedział, kto jest przewożony. Specjalny samolot wojskowy wylądował na poligonowym lotnisku koło Nysy. Tutaj więźniowie byli zmuszeni czekać od godz. 15.00, kiedy wylądowano, do 18.00, czyli do czasu zapadnięcia zmroku. Około 45 min. trwała podróż przez Głucholazy do klasztoru w Prudniku-Lesie, zamienionego na „obóz izolacyjny”. Zarówno miejsce startu, jak i lądowania były gęsto obstawione żołnierzami.

Prymas przebywał w Prudniku-Lasku do dnia 28 października 1955 roku, kiedy to o godz. 4.30, odprawił mszę św. ku czci Matki Bożej, o godz. 6.00 został przewieziony do kolejnego miejsca odosobnienia – do Komańczy, gdzie był gościem Sióstr Nazaretanek i mógł poruszać się po okolicy, bez prawa opuszczania miejscowości.

W Prudniku powstała myśl o odnowieniu Ślubów króla Jana Kazimierza. Tekst ślubowań Prymas napisał później w Komańczy, odnowienie Ślubów nastąpiło 26 sierpnia 1956 roku w obecności miliona wiernych na Jasnej Górze. Po latach Prymas wspominał:

„Myśli o odnowie Kazimierzowskich Ślubów w ich 300-lecie zrodziły się w mej duszy w Prudniku, w pobliżu Głogówka, gdzie król Jan Kazimierz i prymas Leszczyński przed 300 laty myśleli nad tym, jak uwolnić naród z podwójnej niewoli: najazdu obcych sił i niedoli społecznej. Gdy z kolei mnie przewieziono tym samym niemal szlakiem, jaki przebył król w drodze do Lwowa – z Prudnika na południowy wschód – jechałem z myślą: musi powstać akt ślubowań odnowionych”.

Śluby Jasnogórskie stały się punktem wyjścia dla Wielkiej Nowenny przygotowującej do Milenium chrztu Polski oraz dla peregrynacji po Polsce kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. W ten sposób odżyła w narodzie wiara, poczucie godności i nadzieja.

Zapatrzeni w postać wielkiego Prymasa Tysiąclecia, który zawierzył siebie i nasz naród opiece naszej Matce Królowej Polski w jubileuszowym roku 1050-lecia chrztu Polski, przeżywamy dzień skupienia prosząc o szczególnie łaski dla naszej wspólnoty, prowincji i narodu.

Obraz w dniu dzisiejszym zostanie przekazany do klasztoru oo. Paulinów w Mochowie, gdzie w czasie potopu szwedzkiego i podczas pobytu Króla Jan Kazimierza w Głogówku przechowywany był oryginalny obraz z Częstochowy. o. Krzysztof Hura

Za: www.franciszkanie.pl

FRANCISZKANIN PROREKTOREM KUL-U

Z wielką radością informujemy, że Senat KUL w dniu 5 maja 2016 r. wybrał Pracownika Wydziału Filozofii O. dr hab. Marcina Tkaczyka OFMConv, prof. KUL, Kierownika Katedry Logiki, na stanowisko Prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą. Franciszkanin od roku sprawował tę funkcję, zastępując o. Andrzeja Derdziuka OFMConv, który zrezygnował w trakcie kadencji.



Ojciec Profesor będzie wspierał ks. prof. Antoniego Dębińskiego, który został wybrany na rektora Katolickiego Uniwers-

ytetu Lubelskiego Jana Pawła II i współpracował z Prorektorem ds. administracji i finansów, którym został wybrany dr hab. Paweł Smoleń, prof. KUL, a także Prorektorem ds. studentów, wychowania i promocji Uczelni, którego wybór zostanie dokonany podczas kolejnego posiedzenia Senatu.

Nowe władze Uczelni swoją kadencję rozpoczną 1 września 2016 roku, a zakończą 31 sierpnia 2020 roku. Serdecznie gratulujemy wyboru!

Za: www.kognitywistyka.kul.pl

70-LAT DUSZPASTERSTWA AKADEMICKIEGO NA KUL

Duszpasterstwo akademickie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II świętuje w tym roku swoje 70-lecie. Od początku prowadzą je jezuici; obecnie duszpasterzem akademickim jest o. Piotr Twardecki.

„Myślę, że duszpasterstwo miało i ma duży udział w kształtowaniu społeczności akademickiej miasta Lublina – powiedział duszpasterz. – Przez wiele lat duszpasterstwo akademickie na KUL było jedynym i głównym duszpasterstwem dla studentów wszystkich tutejszych uczelni. Jeśli chodzi o duchownych, to od wielu lat jest to trzech jezuitów, którzy tworzą serce duszpasterstwa. Jeśli chodzi o młodzież, to kilkaset osób korzysta z naszej codziennej pracy” – powiedział o. Twardecki.



Na co dzień działalność duszpasterstwa skupia się wokół kościoła akademickiego. Tam sprawowana jest codzienna Eucharystia, posługa sakramentalna, odbywają się nabożeństwa, rekolekcje i dni skupienia.

Za: Radio.watykanskie

750. LECIE KULTU MATKI BOŻEJ KALWARYJSKIEJ

Maryja jest nauczycielką zawierzenia Bożej Opatrzności, a miłość do Niej gwarancją trwania przy Chrystusie – mówił bp Damian Muskus OFM w homilii wygłoszonej podczas Mszy św. dziękczynnej za ponad trzy i pół wieku obecności cudownego wizerunku Matki Bożej w kalwaryjskim sanktuarium.

W uroczystość Królowej Polski świętowane są w Kalwarii Zebrzydowskiej początki Jej kultu.

– Ogromna cześć do Matki Najświętszej jest niejako wpisana w naturę narodu polskiego – mówił w homilii bp Damian Muskus, wspominając trzy okazje historyczne święta: rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, śluby króla Jana Kazimierza i Milenijny Akt Oddania Maryi, złożony pół wieku temu w imieniu całego narodu przez Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana

Wyszyńskiego i odnowiony w tym roku z racji jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski.



– Zmieniają się czasy, warunki polityczne i społeczne, ale wartości, którym naród polski pragnie pozostać wierni, są niezmiennie – podkreślał kard. Muskus. Jego zdaniem, polskie społeczeństwo potrzebuje dziś odnowy i zjednoczenia, „któremu nie służy walka o zaspokojenie politycznych interesów różnych środowisk, brak dbałości o dobro Ojczyzny i troski o jej obywateli”. – Polacy pragną żyć w zgodzie i harmonii, w świecie opartym na trwałych fundamentach szacunku dla życia, umiłowania prawdy, solidarności, dobra i

pokoju – zauważył bp Muskus. – Miłość i oddanie Matce Bożej i Królowej są dla naszego narodu gwarancją trwania przy Chrystusie – dodał.

Uroczystości rozpoczęły się tradycyjną, coroczną procesją z kopią łaskami słynącego Obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej. Jest ona dziękczynieniem za obecność Matki Bożej w tym sanktuarium. Także tę rocznicę 375-lecia przyniesienia wizerunku płaczącej Matki Bożej do Kalwarii Zebrzydowskiej przywołał w homilii bp Muskus. „Podania historyczne mówią wręcz o nadprzyrodzonym charakterze Jej wędrówki na to miejsce, już omadlane przez czcicieli Męki Pańskiej. Być może Bóg chciał, by Ewangelia opowiadająca o Matce stojącej pod Krzyżem była tu wciąż żywa, dlatego Ją tu przysłał, przyprowadził w cudownym obrazie. Dlatego pokierował krokami Stanisława z Brzezia Paszkowskiego i polecił mu, by płaczącą Madonnę dać pod opiekę duchowych synów św. Franciszka” – przypomniał historię początku kultu Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej.

– W swoich planach Bóg przewidział, że modlić się będą przed Nią miliony pobożnych pielgrzymów; przewidział, że zginać kolana będą przed Nią wielcy tego świata; przewidział, że znajdzie w Niej Matkę przyszły święty papież – zaznaczył.

– To dzięki Bożej Opatrzności Maryja jest nam Matką i Opiekunką, z miłością i troską towarzyszy nam i wspiera, gdy szukamy

pocieszenia. Dzięki Jej wstawiennictwu doświadczamy przemieniającej siły Bożego miłosierdzia – mówił hierarcha. Podkreślił, że Maryja jest przede wszystkim nauczycielką zawierzenia, bo Ona wie najlepiej, co to znaczy zostać przy Jezusie do samego końca. – Ona uczy nas, że miłość daje wielką siłę, by wytrwać – mimo dojmującej samotności i cierpienia, mimo niezrozumienia i odrzucenia, mimo pogardy otoczenia, lęku i słabości –

zaznaczył. – Ona uczy nas odwagi mówienia Bogu „tak” w sytuacjach, które wymykają się naszej ludzkiej logice i wtedy, gdy owo „tak” burzy nasze plany i rachuby. Uczy odwagi mówienia „tak” pod krzyżem, wtedy, gdy owo „tak” kosztuje najwięcej – tłumaczył. – Maryja uczy, że tylko siłą miłości można pokonać przemoc i zło. Że miłość jest jedynym źródłem nadziei dla świata – podsumował. Za: www.deon.pl

REFLEKSJA TYGODNIA

Z „AMORIS LAETITIA” W KONFESJONALE

O ważnych dla osób żyjących w „nieregularnych związkach” 301. i 302. punkcie adhortacji „Amoris laetitia” (AL) mówi o. Piotr Jordan Śliwiński OFMCap, współzałożyciel Szkoły dla Spowiedników

W numerze 301. papież pisze: ‘Aby właściwie zrozumieć, dlaczego możliwe i konieczne jest szczególne rozeznanie w niektórych sytuacjach zwanych „nieregularnymi”, istnieje pewna kwestia, którą zawsze należy uwzględnić, aby nigdy nie pomyślano, że usiłuje się minimalizować wymagania Ewangelii. Kościół dysponuje solidną refleksją na temat uwarunkowań i okoliczności łagodzących. Dlatego nie można już powiedzieć, że wszyscy, którzy są w sytuacji tak zwanej „nieregularnej”, żyją w stanie grzechu śmiertelnego, pozbawieni łaski uświęcającej. Ograniczenia nie zależą tylko od ewentualnej nieznaności normy. Podmiot, choć dobrze zna normę, może mieć duże trudności w zrozumieniu „wartości zawartych w normie moralnej”, lub może znaleźć się w określonych warunkach, które nie pozwalają mu działać inaczej i podjąć inne decyzje bez nowej winy. Jak to dobrze powiedzieli Ojcowie synodálni, „mogą istnieć czynniki, które ograniczają zdolność podejmowania decyzji”. (...)’

Jarosław Dudała: Z tego tekstu wynika, po pierwsze, że wpływ na odpowiedzialność moralną osób, żyjących w „nieregularnych” związkach może mieć nieznanostwo normy, czyli przykazania „nie cudzołóż”. Czy to w ogóle możliwe, żeby katolik w Polsce nie wiedział, czego w tej kwestii uczy Kościół?

O. Piotr Jordan Śliwiński: - Jako duszpasterz spotkałem osoby, które nie rozumiały bądź rozumiały VI przykazanie całkowicie opacznie. Np. uważały, że bliskość uczuciowa jest wystarczająca do tego, by rozpocząć współżycie seksualne.

Rozumiem jednak, że takie osoby powinny usłyszeć w konfesjonale, że utrzymywanie takiej relacji jest grzechem i - jeśli się tego nie wyrzekną - nie mogą otrzymać rozgrzeszenia.

Jasne! Jest jednak problem postępowania z sumieniem niepokonalnie błędnym.

Co to znaczy: niepokonalnie?

To znaczy, że dana osoba dysponuje takim obszarem wiedzy, że według jej realnego rozeznania w danym momencie ona w sposób oczywisty sądzi, że coś nie jest grzechem, chociaż obiektywna norma moralna mówi co innego.

Co wtedy powinien zrobić spowiednik?

Powinien prowadzić do prawdy obiektywnej, aczkolwiek ocena już dokonanych czynów tej osoby będzie dużo bardziej złożona. Jeżeli ktoś nie jest w pełni świadomy, że coś jest złe, to stwierdzenie, że mamy do czynienia z grzechem jest o wiele trudniejsze. To może być czynnik, który sprawi przynajmniej, że nie ma grzechu ciężkiego.

Ale to dotyczy tylko czynów już dokonanych. Po wyjściu z konfesjonatu taka osoba powinna mieć odpowiednią świadomość i każdy następny taki czyn będzie już grzechem ciężkim.

Jasne! Trzeba prowadzić do pełnej świadomości moralnej. Myślę jednak, że ten numer powinien być czytany łącznie z następnym. Bo nr 301. stawia problem, a nr 302. próbuje go wyjaśniać i mówi, o co właściwie chodzi.

To o co chodzi?

Cytuję: „Poczytalność i odpowiedzialność za działanie mogą zostać zmniejszone, a nawet zniesione, na skutek niewiedzy, nieuwagi, przymusu, strachu, przyzwyczajenia, nieopanowanych uczuć oraz innych czynników psychicznych lub społecznych”. Ta uwaga pokazuje z jednej strony, że norma moralna jest obiektywna, że coś jest dobre albo złe, ale jest też uwarunkowanie podmiotowe osoby, która popełnia dany czyn.

O jakie sytuacje może chodzić w kontekście związków „nieregularnych”? Przymus – wiadomo. Ale np. strach?

Jeśli jest silny lęk, że jak nie będzie współżycia, to on /ona mnie zostawi...

Zostawi, czyli zakończy „nieregularny” związek. To chyba nie jest złe rozwiązanie.

Często relacja seksualna jest w pewnym kontekście, np. Ekonomicznym czy społecznym. Można więc wywołać u kogoś pewne formy lęku.

A przyzwyczajenie? O jakie sytuacje może tu chodzić? Czy np. chodzi o sytuacje typu: „Przyzwyczaiałam się do życia w takim związku”?

Tak. Albo np.: „Przyzwyczałam się do tego, że w moim środowisku jest to traktowane jako coś normalnego, dobrego, oczywistego.” Czasem nawet ktoś uważa, że jest dobrym chrześcijaninem, żyjąc w takim związku. Mówi: „Kochamy się, jesteśmy sobie wierni, więc to jest dobre”.

I znów: rolę spowiednika jest uświadomienie, że jest to jednak sytuacja grzechu.

Oczywiście. Tyle, że papież pokazuje, że ocena, czy mamy do czynienia z grzechem śmiertelnym, jest o wiele bardziej skomplikowana. Żeby przejść od kategorii obiektywnej, jaką jest stwierdzenie, że coś jest „poważnym nieuporządkowaniem moralnym” (takiego określenia używa Jan Paweł II w „Veritatis splendor”) do kategorii subiektywnej, czyli stwierdzenia, że coś jest grzechem ciężkim, trzeba jeszcze sprawdzić uwarunkowania podmiotowe. Jak pokazuje Franciszek, mogą one być bardzo skomplikowane w różnych sytuacjach psychologicznych i społecznych. Myślę, że papież chce to pokazać, żeby nie sprowadzać wszystkich sytuacji do jednego mianownika.

Zawsze możliwe są dwa modele oceny danej sytuacji w konfesjonale. Pierwszy jest taki: przesłanką większą jest norma, przesłanką mniejszą jest konkretny czyn czy jego opis - i z tego wynika jakiś wniosek. Natomiast dokumenty Kościoła wcześniej niż AL proponują inny model: bardzo dokładny, uwzględniający różne okoliczności opis czynu i dopiero potem skonfrontowanie go z normą. Czyli spojrzenie na wszystkie możliwe okoliczności: psychologiczne, społeczne, aby dobrze zrozumieć, a nie tylko prosto aplikować normę do danego czynu.

I pod tym względem nie ma zmiany w podejściu Kościoła do par niesakramentalnych.

Tak, papież to tylko przypomina. To nie jest nowość. Ale przypomina i akcentuje, że potrzeba bardzo silnego dostrzeżenia konkretnego człowieka w konkretnej sytuacji, zwłaszcza w sytuacji rozeznania moralnego. Bo norma ogólna jest jasna, ale uwarunkowania podmiotowe mogą być bardzo skomplikowane.

Ja jako „liniowy” spowiednik nie mogę patrzeć tylko pod kątem prostego aplikowania normy. Muszę spróbować rozeznaczyć sytuację egzystencjalną tego człowieka, żeby mu pokazać drogę do najlepszej realizacji normy.

A co, jeśli penitent tego nie przyjmuje? Może jego sumienie jest – jak mówi ojciec – niepokonalnie błędne albo uwarunkowania są bardzo silne i penitent nie jest w stanie zadeklarować woli poprawy. Jak wtedy ma wyglądać spowiednicza pedagogika: na udzieleniu rozgrzeszenia czy nie?

Żeby kogoś rozgrzeszyć, to ten ktoś musi uznać, że coś w jego postępowaniu było złe. Może być tak, że penitent będzie do tego potrzebował czasu. Wtedy rozgrzeszenie trzeba odłożyć. Najczęściej okazuje się to, gdy spowiednik proponuje podjęcie konkretnych kroków. Jeśli jest związek „nieregularny”, to będzie się domagał jego zerwania. Jeżeli jest stała okazja do grzechów nieczystości, to będzie się domagał jej przerwania.

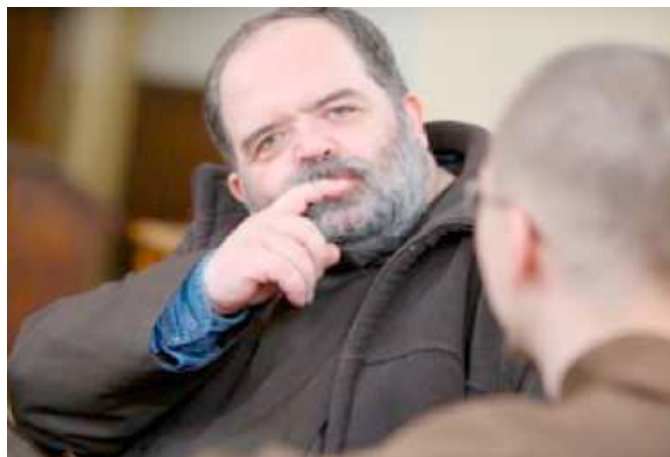
Czyli np. wyprowadzenia się od chłopaka.

Właśnie! To może być dla kogoś trudne do przyjęcia. Jeżeli nie będzie w stanie tego zadeklarować, to trzeba będzie odłożyć udzielenie rozgrzeszenia.

Papież pisze, że „podmiot, choć dobrze zna normę, może mieć duże trudności w zrozumieniu wartości zawartych w normie moralnej”. Rozumiem, że chodzi tu np. o sytuację kobiety z

dziećmi porzuconej przez męża, która wchodzi w nowy związek, bo nie widzi sensu w dochowywaniu wierności mężowi. Widzi natomiast korzyść w tym, że znalazła opiekuna dla siebie i przybranego ojca dla swych dzieci. Czy w takiej sytuacji ta kobieta może przystępować do Komunii?

Nie wydaje mi się, aby to zdanie z adhortacji dotyczyło opisanej sytuacji. W przysiędze małżeńskiej są słowa: „Nie opuszczę cię aż do śmierci”. One są dosyć jasne. Jeśli ktoś uczestniczył w kursie przedmałżeńskim – a w Polsce jest taki obowiązek – to tam się wyjaśnia, co to znaczy.



Co prawda, pojawiają się zwichrowane interpretacje tej przysięgi, wedle których „aż do śmierci” oznacza: „aż do śmierci miłości”. Czyli: jeśli miłość umarła, jeśli nie czuję uczuciowego związku, to nie jestem związany tą przysięgą.

Nie, ta przysięga ma jednak jasny sens. Myślę więc, że to zdanie z adhortacji nie stosuje się do opisanej sytuacji.

To do jakiej się stosuje?

To może być np. sytuacja, gdy ktoś jest zaangażowany emocjonalnie, chce z kimś przeżyć całe życie, ale nie chce związku sakramentalnego, ma opory przez zadeklarowaniem się, bo uważa – jak to często dzisiaj bywa – że sama instytucja małżeństwa może zabić miłość. Tacy ludzie uważają, że sama szczerza relacja uczuciowa usprawiedliwia współżycie seksualne.

Co wynika dla nich z takiego zapisu w „Amoris laetitia”?

Papież rozumie ich trudności w zrozumieniu i przyjęciu normy moralnej wypływającej z Ewangelii, ale zachęca do wysiłku w jej przyjęciu, a spowiedników mobilizuje do jak najlepszego tej normy wyjaśniania.

Przyjrzyjmy się kolejnemu elementowi tego samego zdania Franciszka. Mówiąc, że nie każda sytuacja związku „nieregularnego” oznacza stan grzechu ciężkiego, papież zwraca uwagę, że człowiek „może znaleźć się w określonych warunkach, które nie pozwalają mu działać inaczej i podjąć inne decyzje bez nowej winy”. Może jest to opis sytuacji rozwodu, nowego związku, w którym pojawiają się dzieci. Osoby żyjące w tym związku nie chcą się rozstać ze względu na dobro dzieci. Czy w takim przypadku osoby te mogą – wedle „Amoris laetitia” – przystępować do Komunii?

Nowa adhortacja odwołuje się do sposobu prowadzenia takich osób, opisanego w dodatku do „Familiaris consortio” Jana Pawła II.

Opisane w nim warunki pozostają aktualne, a są to: zaistnienie sytuacji szczególnej, polegającej na potrzebie troski o dobro dzieci oraz deklaracja zachowania wstrzeźliwości seksualnej.

Warto też przypomnieć fragment z „Vademecum dla spowiedników”: Szczególną trudność przedstawiają przypadki współdziałania w grzechu współmałżonka, który dobrowolnie i z rozmysłem powoduje ubezplodnienie jednoczącego aktu [małżeńskiego]. Na pierwszym miejscu należy odróżnić współdziałanie we właściwym znaczeniu od przemocy lub niesprawiedliwego przymusu ze strony jednego z małżonków, czemu drugi faktycznie nie może się sprzeciwić. [46] Takie współdziałanie może być godziwe, kiedy zachodzą równocześnie trzy warunki:

- działanie małżonka współdziałającego nie jest już samo w sobie niegodziwe; [47]
- istnieją proporcjonalnie poważne motywy dla podjęcia współdziałania w grzechu współmałżonka;
- próbuje się pomóc współmałżonkowi (cierpliwie, przez modlitwę, z miłością, przez dialog; niekoniecznie w tym momencie ani przy każdej sposobności), aby zaprzestął takiego postępowania. (n. 13)

Czyli nie widzi ojciec w nowej adhortacji nowego podejścia do sytuacji osób rozwiedzionych w ponownych związkach? Pytam o to, bo gdy dziennikarz spytał o to samo papieża, Franciszek odparł, że mógłby powiedzieć, że takie nowości są, ale dodał, że to byłaby zbyt krótka odpowiedź.

Mówiliśmy tu o jednym tylko punkcie, nie o całej adhortacji. Dlatego bałbym się takich generalnych stwierdzeń. Nie medytowałem jeszcze całego dokumentu, nie dyskutowałem go z innymi. Ale widzę zmianę np. w tym, że „Familiaris consortio” mówi, że prowadzenie par w sytuacjach „nieregularnych” i decyzje o dopuszczeniu ich do uczestnictwa w sakramentach należą do proboszcza miejsca. Nowy dokument mówi tu o „kapłanie”, „spowiedniku”. Wydaje mi się, że jest tu pewne rozszerzenie. Każdy kapłan może podjąć zadanie rozeznania, czy ktoś ma czy nie ma możliwości przystępowania do sakramentów, żyjąc w sytuacji „nieregularnej”.

A jednak we Włoszech czy w Niemczech dość powszechnie uważa się, że nowa adhortacja otwiera furtkę do dopuszczania do Komunii osób żyjących w związkach niesakramentalnych.

To trochę za mocne stwierdzenie. Może się pojawić pewna obawa, ponieważ papież pozostawia poszczególnym kapłanom dość duże pole do rozeznania moralnego i do decyzji. Wiele więc zależy będzie od formacji teologiczno-moralnej spowiedników, od ich przygotowania do rozumienia sytuacji. I to może wywoływać wrażenie, że papież otwiera jakieś furtki.

Może to też prowadzić do sytuacji, że - w zależności od wrażliwości różnych kapłanów - te rozeznania będą różne. Mogą też być różne rozeznania i różne decyzje w zależności od diecezji, od środowiska. Jak temu zapobiec? To kwestia odpowiedniej formacji spowiedników.
Za: www.gosc.pl

Wiadomości zagraniczne

LIST PAPIEŻA NA KONSEKRACJĘ KOŚCIOŁA W TORUNIU

Papież dziękuje Bogu za nowe sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu i w którym ma zostać otwarta Brama Miłosierdzia. W liście do prefekta-seniora Kongregacji Edukacji Katolickiej kard. Zenona Grocholewskiego, którego mianował swym specjalnym wysłannikiem na poświęcenie świątyni, przypomniał, że powstała ona dzięki staraniom redemptorystów przy wsparciu wielu Polaków z kraju i zagranicy.

Kard. Grocholewski jako legat papieski ma przewodniczyć Eucharystii i konsekracji oraz otworzyć w nowym kościele Bramę Miłosierdzia, zachęcając wszystkich obecnych do coraz gorliwszej służby Chrystusowi i Jego Kościołowi. Członkami misji papieskiej na konsekrację sanktuarium w Toruniu – obok kard. Grocholewskiego – zostali: ks. Sławomir Oder z trybunału wikariatu diecezji rzymskiej, kapłan diecezji toruńskiej, który był postulatem kanonizacji Papieża Polaka, oraz o. Zdzisław Klafka CSsR, rektor Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.
(RV/KAI) Watykan



TREŚĆ LISTU OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Przewielebnemu Mojemu Bratu Zenonowi Grocholewskiemu Kardynałowi Świętego Kościoła Rzymskiego byłem Prefektem Kongregacji Wychowania Katolickiego (Instytutów Naukowych)

Kontemplując z wielkanocną radością główne tajemnice naszej wiary, cieszę się z inicjatyw, które na całym świecie gorliwi Pasterze podejmują dla pomnożenia wiary i praktykowania miłości w codziennym życiu. Jako że w najbliższym miesiącu maju w Toruniu, dla uroczystego uczczenia Roku Miłosierdzia, będzie konsekrowana nowa świątynia, dedykowana Najświętszej Maryi Gwieździe Nowej Ewangelizacji i świętemu

Janowi Pawłowi II papieżowi, już teraz Bogu Wszechmogącemu składam dzięki za to sanktuarium, wybudowane staraniem członków Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, z pomocą wielu Polaków, żyjących zarówno w Ojczyźnie jak i wśród innych Narodów. Jak Mi wiadomo, w obrzędzie konsekracji w mieście Mikołaja Kopernika wezmą udział liczni Biskupi, Kapłani i Wierni świeccy, którzy będą się modlić za cały Kościół, wyprasząc gorliwie u Odkupiciela ludzi Boże dary dla siebie i swoich bliskich.

Z tego względu Przewielebny Brat Andrzej Wojciech Suski, który troskliwie i mądrze wypełnia urząd Biskupa Toruńskiego, bardzo uprzejmie Mnie prosił, abym wysłał wybitnego Męża, który by Mnie tam reprezentował i okazał Moją miłość dla tej wspólnoty. Do Ciebie zatem, Przewielebny Mój Bracie, niegdyś Prefekcie Kongregacji Wychowania Katolickiego, który zyczliwie otaczasz opieką i wspierasz całe dzieło Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela w Toruniu, kieruję Moją myśl i mianuję Ciebie tym Pismem Moim Specjalnym Wysłannikiem na konsekrację wspomnianego kościoła, która zostanie dokonana we wspomnianym mieście dnia 18

najbliższego miesiąca maja, czyli w rocznicę urodzin świętego Jana Pawła II.

Będziesz przewodniczył uroczystej Eucharystii z obrzędem konsekracji, otworzysz Drzwi Miłosierdzia i wszystkim obecnych zachęcisz do coraz gorliwszej pracy dla Chrystusa i jego Kościoła. Trzeba bowiem, aby wierni umiłowanej Polski także dzisiaj ukazali całemu światu miłość Ewangelii i przykład chrześcijańskich cnót, jakie należy urzeczywistniać w codziennym życiu.

Proszę Cię także, abyś przekazał Moje pozdrowienie Biskupowi Toruńskiemu i wszystkim pozostałym tam zgromadzonym. Ponadto wyrażam pragnienie, abyś wyraził też słowa życzliwości władzom cywilnym i wszystkim, którzy gorliwie wspierają posługę Kościoła i prawdziwie dobro osoby ludzkiej.

Ja zaś, Przewielebny Mój Bracie, w wypełnieniu twojej misji będę gorąco Ci towarzyszył modlitwami, przez orędownictwo Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, Królowej Polski. Udzielam Ci też chętnie Mojego Apostolskiego

Błogosławieństwa, znaku Mojej życzliwości wobec Ciebie i rękami darów niebiańskich, które przekażesz zgodnie ze zwyczajem wszystkim uczestnikom uroczystości i słuchaczom Radia „Maryja”, podczas gdy proszę was wszystkich o modlitwy, abym mógł pilnie, według woli Bożej, wypełniać bardzo odpowiedzialny urząd Piotrowy.

Dano na Watykanie, dnia 14 miesiąca kwietnia, w roku 2016, w czasie Jubileuszu Miłosierdzia, w czwartym Mojego Pontyfikatu.

Franciszek

Za: www.episkopat.pl

KORONACJA U CHRYSZTUSOWCÓW W LOS ANGELES

W minioną niedzielę 1. maja br. podczas Mszy Świętej o godz. 12:00pm w Polskim Kościele pw. MB Jasnogórskiej – Sanktuarium św. Jana Pawła II w Los Angeles odbyły się uroczystości koronacji wizerunku NMP Jasnogórskiej. Aktu koronacji oblicza Matki Bożej Królowej Polski i Jej Syna dokonał JE ks. Bp Stanisław Dziuba OSPEE, pasterz diecezji Umzimkulu w Afryce. Było to wydarzenie wieńczące obchody 90. lecia istnienia Polskiego Kościoła w archidiecezji Los Angeles, CA.

Jak podkreśla kustosz sanktuarium papieskiego ks. Rafał Dyguła TChr: Jako Polonia Kalifornijska uczciliśmy w ten sposób Patronkę naszej Polskiej Parafii, dziękując Jej za matczyną opiekę w minionych dziesięcioleciach nad naszą wspólnotą parafialną, z pokorą i ufnością zawierając Jej, to co przed nami, zwłaszcza tworzącą się na naszych oczach najnowszą historię naszego Sanktuarium. I dodaje: Bardzo ciesze się, że naszym uroczystościom przewodniczył ks. Bp Stanisław Dziuba, wywodzący się z Zakonu Paulinów. To tym bardziej połączyło nas duchowo z Jasną Górą. Tutaj na emigracji z dala od Ojczyzny, z wielką radością oddaliśmy chwałę MB Królowej Polski, z entuzjazmem ponawiając jasnogórskie ślubowania naszego narodu w jubileuszowym roku istnienia naszej Polskiej Parafii, ale przecież także w roku 1050. lecia chrześcijaństwa w Polsce oraz w Świętym Roku Miłosierdzia.

Towarzystwo Chrystusowe reprezentowali m.in. ks. Prowincjał Paweł Bandurski TChr z Chicago oraz były proboszcz ks. Andrzej Maślejka TChr z Detroit.

Uczestnicy uroczystości radowali się nadesłanym na tę okazję błogosławieństwem papieskim Ojca Świętego Franciszka. Ponadto na zakończenie liturgii odczytana została również treść

okolicznościowej korespondencji Szefa Gabinetu Prezydenta RP, Sekretarza Stanu, ministra Adama Kwiatkowskiego do Polonii celebrującej historyczne uroczystości.



Podczas koncelebrowanej Mszy Świętej młodzież polonijna przyjęła sakrament bierzmowania. Wśród uczestników uroczystości można było dostrzec przedstawicieli innych narodowości. Przybyła także bardzo liczna delegacja Rycerzy Kolumba.

Bezpośrednio po uroczystej Eucharystii w Sali Parafialnej odbył się Bankiet Jubileuszowy. Najbardziej zasłużonym parafionom zostały wręczone medale i odznaczenia Przełożonego Generalnego Towarzystwa Chrystusowego ks. Ryszarda Głowackiego TChr ks. Rafał Dyguła SChr.

Za: www.chrystusowcy.pl

W MOSULU KOŚCIÓŁ DOMINIKANÓW WYSADZONY W POWIETRZE

Terroryci z Państwa Islamskiego wysadzili w powietrze kościół „Cudownej Madonny” w irackim Mosulu. Do zdarzenia doszło w niedzielę, 24 kwietnia. Zanim wysadzono kościół, ewakuowano pobliskich mieszkańców, a ich domy zostały splądrowane.

Niewykluczone, że kościół został zniszczony ze względu na jego historyczne związki z Francją. Na dziedzińcu kościoła znajdowała się kopia grotty i figura Matki Bożej z Lourdes, wokół której dawniej gromadzili się przedstawiciele różnych wyznań. Zbudowana w 1870 roku przez dominikanów świątynia znana była m.in. ze znajdującego się na wieży zegara, który żona Napoleona III, cesarzowa Eugenia, ofiaro-

wała dominikanom. Mosul to miasto okupowane przez Państwo Islamskie od blisko dwóch lat. Jednym z celów jego przedstawicieli jest stopniowe niszczenie dziedzictwa kulturowego i religijnego okupowanych terenów, zwłaszcza kościołów chrześcijańskich, ale także miejsc muzealnych pielgrzymek. Za: www.dominikanie.pl

ŚWIĘCENIA PIERWSZEGO KAPŁANA Z TURKMENISTANU

7 maja br. w kościele św. Mikołaja w Kijowie odbyły się święcenia kapłańskie pierwszego w historii Kościoła kapłana z Turkmenistanu – o. Antona Litwinowa OMI. Neoprezbiter przyjął święcenia z rąk biskupa Radosława Zmitrowicza OMI.

Turkmenistan to ogromny kraj, którego 80% powierzchni stanowi pustynia. Od 19 lat, kiedy przyjechał tu kapłan po prawie wieku ateizacji, jest zaledwie ponad 300 katolików. Na przełomie XIX i XX wieku w Aszhabadzie, stolicy Turkmenistanu, była świątynia katolicka, która z przyjściem rządów bolszewickich została katolikom odebrana i ostatecznie zniknęła, kiedy przyszło tam trzęsienie ziemi. Wydawało się, że trudno będzie znów na tej pustynnej ziemi zakiełkować ziarnko wiary. I oto właśnie z Krasnowodzka – miejscowości, gdzie urodził się o. Anton Litwinow OMI przyszła pierwsza prośba o kapłanów do Turkmenistanu. Na prośbę Kościoła byli tam wysłani Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Mimo niełatwych warunków służą tam do dzisiaj, a ich postęga zaowocowała m.in. powołaniem kapłańskim.

Cieszę się z tobą i ze wszystkimi Misjonarzami Oblatami Maryi Niepokalanej z Ukrainy i Turkmenistanu z łaski twoich święceń w tym dniu prymicyjnej Mszy Świętej. Jestem wypełniony wdzięcznością Bogu za twoje powołanie, jakie jest wspaniałym owocem Ducha Świętego działającego poprzez Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Turkmenistanie. Jesteś pierwszym oblatem z Turkmenistanu i mamy nadzieję, że wielu młodych ludzi z twego kraju będzie naśladować twój przykład i stanie się wielkimi mis-

jonarzami dla Kościoła” – życzył w swym przesłaniu dla o. Antona Przełożony Generalny Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej – o. Luis Lougen OMI, który łączył się z neoprezbiterem duchowo z Rzymu.



Na uroczystościach byli obecni misjonarze oblaci z różnych miejscowości na Ukrainie i z Krymu. Z Turkmenistanu przybyła jego matka, a z innych części świata jego rodzina i przyjaciele. Najdalej zaś – bo z Kanady – przybył o. Tomasz Kościński OMI. Polską Prowincję Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, która wciąż nieprzerwanie wysyła misjonarzy na wschód i do Turkmenistanu reprezentował Wikariusz Prowincjalny – o. Marian Puchała OMI. Parafialna świątynia św. Mikołaja w Kijowie była wypełniona siostami zakonnymi oraz parafianami, gdyż to właśnie u nich przez ostatni rok swoją praktykę diakonańską przeżywał o. Anton. o. Paweł Wyszowski OMI, Kijów, Ukraina
Za: www.oblaci.pl

POLAK REKTOREM AKADEMII ALFONSAŃSKIEJ

O. Andrzej Wodka, redemptorysta z Prowincji Warszawskiej, został powtórnie zatwierdzony przez Wielkiego Kanclerza Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego na Prezesa Akademii Alfonsjańskiej na lata 2016-2019. Akademia Alfonsjańska to wyższy instytut teologii moralnej prowadzony w Rzymie przez Zgromadzenie Redemptorystów od 1949 r. O. Andrzejowi serdecznie gratulujemy!

O. Andrzej Stefan Wodka CSsR urodził się 29 grudnia w 1959 w Borzęcinie (województwo małopolskie). Wykształcenie w zakresie szkoły podstawowej i średniej zdobył w latach 1966-1978 i zakończył je egzaminem dojrzałości, specjalizując się w językach obcych. W roku 1978 wstąpił do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Pierwszą profesję zakonną złożył 1 lutego 1980 r. Święcenia kapłańskie otrzymał 6 czerwca 1985 roku w Tuchowie. Ukończył studia specjalistyczne (licencjat z Pisma

Świętego) w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie. W latach 1989-1992 pracował jako wykładowca, wychowawca i duszpasterz powołaniowy w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów (Tuchów i Kraków).



Po uzyskaniu doktoratu z teologii biblijnej (Uniwersytet Gregoriański w Rzymie), w

1997 roku został zatrudniony w charakterze profesora zaproszonego w Akademii Alfonsjańskiej, rozpoczynając działalność dydaktyczną z zakresu teologii moralnej biblijnej. Od roku 2015 jest profesorem zwyczajnym Akademii Alfonsjańskiej. W Akademii Alfonsjańskiej należał do różnych komisji: ds. Biblioteki, wydawnictwa Editiones Academiae Alfonsianae i działalności kulturalnej (sekretarz 2004-2007), redakcji "Studia Moralia" (2001-2009), gdzie nadzorował fazę cyfryzacji czasopisma dla jego publikacji online w roku 2012. W ostatnim okresie pełnił funkcję sekretarza komisji ds. wewnętrznej samooceny (proces boloński) i ds. rewizji Ordinationes Academiae Alfonsianae. Ponadto, od początku jest konsultantem akademickim dla języków słowiańskich. Współpracuje w duszpasterstwie uniwersyteckim Akademii, zajmując się organizacją liturgii i redagowaniem materiałów liturgicznych.

Akademii Alfonsjańska założona przez Redemptorystów w 1949 roku, kontynuując tradycję tak istotną dla charyzmatu Zgromadzenia, jaką jest prowadzenia badań naukowych, studium i refleksji w dziedzinie teologii moralnej, w kontekście

zmian kulturowych i historycznych. Dla św. Alfonsa Marii de Liguori, studium i nauczanie teologii moralnej było istotną posługą

dla Zgromadzenia, a zwłaszcza dla całego Kościoła. W całej historii działalności tego Wyższego Instytutu Teologii Moralnej, o.

Andrzej Wodka jest pierwszym redemptorystą z Polski, który piastuje urząd prezesa tej uczelni. Więcej na: www.redemptor.pl

WIELKIE DNI W CASTEL SANTELIA

„Papież Franciszek podczas audiencji ogólnej 8 grudnia 2015 wyjaśniając znaczenie rozpoczętego Roku Jubileuszowego życzył wszystkim: Niech każdy z nas doświadczy w tym Roku Świętym Bożego Miłosierdzia, aby sam mógł stać się świadkiem tego, że Bogu najbardziej podoba się przebaczać. Aby przeżyć dobrze ten błogosławiony czas dany nam od Boga, czas odnowy duchowej i powrotu do Miłosiernego Ojca, wspólnota Księża Michalitów, pracująca duszpastersko przy Sanktuarium Matki Bożej „ad Rupes” w Castel Sant’Elia, już od pierwszych dni nadzwyczajnego Jubileuszu proponuje wszystkim przybywającym do tego świętego miejsca pochylenie się nad znaczeniem tematu Miłosierdzia.

W sposób szczególny od kilku miesięcy księża kustosze przybliżają pielgrzymom i przyjaciółom sanktuarium przesłanie Jezusa Miłosiernego przekazane w ubiegłym stuleciu przez Świętą Siostrę Faustynę Kowalską. W tym czasie rektor sanktuarium ks. Piotr Burek wraz ze wspólnotą zakonną wystosował prośbę do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach o ofiarowanie naszemu Papieskiemu Sanktuarium, które jest kościołem jubileuszowym w diecezji Civita Castellana, relikwii św. Faustyny. Po pozytywnej odpowiedzi, delegacja wspólnoty zakonnej wraz z reprezentacją władz miasta Castel Sant’Elia i przyjaciółmi sanktuarium udała się do Krakowa, aby w niedzielę 10 kwietnia br. wziąć udział w oficjalnym przekazaniu relikwii Apostołki Miłosierdzia Papieskiemu Sanktuarium Matki Bożej „ad Rupes”.

Uroczyste wprowadzenie relikwii do naszego Sanktuarium poprzedzone zostało duchowym przygotowaniem w formie Triduum, w czasie którym pochyliliśmy się nad historią kultu Bożego Miłosierdzia. W czasie przygotowania został wyświetlony film o życiu duchowym św. Siostry Faustyny, aby jeszcze lepiej poznać jej wielką rolę w rozkrzewieniu na cały świat kultu Miłosierdzia.

Sobota 30 kwietnia br. wpisze się na stałe w historię naszego Sanktuarium. W uroczystej Eucharystii, celebrowanej w Bazylice Świętego Józefa przez abpa Piero Marini, przewodniczącego Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, byłego mistrza papieskich ceremonii liturgicznych za pontyfikatu Jana Pawła II i Benedykta XVI, oraz przy obecności i koncelebracji jałmużnika papieskiego abpa Konrada Krajewskiego

oraz księży michalitów pracujących w tutejszym sanktuarium, zostały wprowadzone relikwie św. Siostry Faustyny. W powitaniu ks. Piotr Burek uświadomił obecnym wiernym że nie przyjmujemy do tego świętego miejsca jakiegoś przedmiotu, lecz realną obecność tej świętej Apostołki Miłosierdzia, aby pomagała nam odważnie zwracać się ku Bogu Ojcu Miłosiernemu. Główny celebrans natomiast przypomniał aktualność aktu strzelistego, często przywołwanego przez s. Faustynę w swoim „Dzienniczku”: Jezu ufam Tobie.



Niedziela 1 maja br. była kolejnym dniem wielkich uroczystości jubileuszowych. O godzinie 11.30 rozpoczęła się Eucharystia pod przewodnictwem Prefekta Kongregacji ds. Doktryny Wiary, kard. Gerharda Ludwiga Müllera. Uroczysta Msza święta przywoływała trzy ważne wydarzenia: po pierwsze rozpoczęliśmy nią miesiąc maryjny w naszym Sanktuarium; po drugie obchodziliśmy 100. rocznicę śmierci pierwszego rektora franciszkańskiego tutejszego Sanktuarium i biskupa diecezji Nepi-Sutri śp. bpa Józefa Bernarda Debbinga; a po trzecie obchodziliśmy 28 rocznicę wizyty w tym świętym miejscu Ojca Świętego Jana Pawła II. W homilii ks. Kardynał przypomniał wielkie zasługi śp. bpa Debbinga dla sanktuarium, diecezji i Kościoła Powszechnego. W czasie swojej wizyty, kard. Müller odwiedził Bazylikę św. Eliasza, Grotę Matki Bożej „ad Rupes”, a następnie oddał hołd śp. Biskupowi na cmentarzu franciszkańskim, gdzie spoczywa. Na zakończenie swojej wizyty Kardynał Prefekt spotkał się ze wspólnotą zakonną podczas posiłku. Łukasz Nowak CSMA Za: www.michalici.pl

Zapowiedzi wydarzeń

WKRÓTCE BEATYFIKACJA ZAŁOZYCIELKI REDEMPTRYSTEK

18 czerwca br. w Foggia na południu Włoch odbędzie się beatyfikacja Matki Marii Celeste Crostarosy (1696-1755), włoskiej mistyczki i założycielki Zakonu Sióstr Redemptorystek.



Z tej okazji do sióstr redemptorystek skierował swój list Przełożony Generalny Zgromadzenia Redemptorystów o. Michael Brehl CSsR. Podkreśla on w nim, że ta

beatyfikacja będzie wielką radością dla całej Rodziny redemptorystowskiej i wyraża przekonanie, że Matka Celeste Crostarosa będzie wzorem świętości i orędowniczką miłosierdzia dla całego ludu Bożego. Zachęca też wszystkie wspólnoty do dobrego zaangażowania się w przygotowanie do głębokiego przeżycia tego wydarzenia i dzielenia się nim ze wspólnotami kościelnymi, do których należą. Więcej na: www.redemptor.pl

Odeszli do Pana

ŚP. ABP TADEUSZ GOĆŁOWSKI (1931-2016) CM

Były przewodniczący KWPZM

Arcybiskup Tadeusz Goćłowski, urodził się 16 września 1931 roku w Piskach na Mazowszu, niedaleko Łomży, gdzie rodzice zakupili gospodarstwo rolne, po powrocie z emigracji w USA. Był najmłodszym z ośmiorga dzieci Feliksa i Józefy z domu Lemańskiej. Atmosferę domu rodzinnego wspominał, jako głęboko patriotyczną i przepojoną duchem wiary. Edukację rozpoczął w roku 1937, w rodzinnych Piskach. Przerwał ją czas wojny. W kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Piskach przystąpił też do pierwszej Komunii św. i przyjął sakrament bierzmowania.

W wieku 15 lat, w styczniu 1946 roku rozpoczął naukę w Niższym Seminarium Duchownym Księży Misjonarzy św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Egzamin dojrzałości złożył eksternistycznie w Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie. W październiku 1949 roku został przyjęty do Zgromadzenia Księży Misjonarzy, w którym złożył śluby wieczyste w dniu 15 grudnia 1951 roku. W latach 1951–1956 odbył studia filozoficzno-teologiczne w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie. Święcenia prezbiteratu przyjął z rąk biskupa Stanisława Rosponda, biskupa pomocniczego krakowskiego, w kościele Nawrócenia św. Pawła Apostoła w Krakowie, w dniu 24 czerwca 1956 roku. W latach 1956–1959 kontynuował studia na Wydziale Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, które ukończył ze stopniem licencjata.

W kolejnych latach wykładał łącznie i prawo kanoniczne w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie oraz (od 1 października 1960 roku) w Biskupim Seminarium Duchownym w Gdańsku-Oliwie. W latach 1969–1970 studiował na Wydziale Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu Świętego Tomasza z Akwinu w Rzymie, gdzie w roku 1970 uzyskał doktorat na podstawie dysertacji *Potrydenckie seminaria diecezjalne powierzone kierownictwu Zgromadzenia Misji – w szczególności w Polsce*.

W latach 1971–1973 i 1982–1983 sprawował urząd rektora gdańskiego seminarium. W międzyczasie (w latach 1973–1982) był wizytatorem polskiej prowincji Zgroma-

żenia Księży Misjonarzy w Krakowie. Należał do Komisji Liturgicznej i Komisji Przygotowawczej II synodu diecezji gdańskiej, który odbył się w 1972 roku.



22 marca 1983 został mianowany biskupem pomocniczym diecezji gdańskiej ze stolicą tytularną Beneventum. Święcenia biskupie otrzymał 17 kwietnia 1983 w bazylice Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku. Udzielił mu ich kardynał Józef Glemp, prymas Polski, któremu towarzyszyli Lech Kaczmarek, biskup diecezjalny gdański, i Albin Małysiak, biskup pomocniczy krakowski. Jako dewizę biskupią przyjął słowa „Credite Evangelio” (Zawierzcie Ewangelii). W latach 1983–1984 sprawował urząd wikariusza generalnego diecezji. Po śmierci biskupa Lecha Kaczmarka pełnił urząd administratora diecezji.

31 grudnia 1984 roku papież św. Jan Paweł II mianował go biskupem diecezjalnym diecezji gdańskiej. Ingres do katedry Trójcy Przenajświętszej w Gdańsku-Oliwie odbył 2 lutego 1985 roku. 25 marca 1992 roku, w związku z utworzeniem metropolii gdańskiej, został wyniesiony do godności arcybiskupa metropolity. Paliusz metropolitalny otrzymał w Bazylice św. Piotra w Rzymie 29 czerwca 1992 roku.

Od samego początku patronował rozwojowi, najpierw podziemnych, a później oficjalnych struktur „Solidarności”. W wolnej Polsce przez wiele lat uczestniczył w pracach Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. Patronował Fundacji Dzieło

Nowego Tysiąclecia. Dwukrotnie: w roku 1987 i 1999 gościł w Gdańsku papieża Jana Pawła II podczas jego podróży apostolskich do Polski. 17 kwietnia 2008 roku papież Benedykt XVI przyjął jego rezygnację z urzędu arcybiskupa metropolity gdańskiego.

W ramach prac Konferencji Episkopatu Polski wszedł w skład Rady Głównej (od roku 1996 Rady Stałej). Objął funkcje przewodniczącego Komisji ds. Duszpasterstwa Ludzi Pracy i Komisji ds. Duszpasterstwa Ludzi Morza. Został członkiem Komisji ds. Seminariów Duchownych, Komisji ds. Zakonnych, Komisji Prawnej i Komisji Iustitia et Pax, a także referentem ds. Biskupów Emerytów. Został członkiem Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych oraz Kongregacji ds. Biskupów.

Był współkonsekratorem podczas sakry biskupów pomocniczych gdańskich: Zygmunta Pawłowicza (w 1985 r.), Ryszarda Kasyny (w 2005 r.) i Zbigniewa Zielińskiego (w 2015 r.), a także biskupa pomocniczego warmińskiego Jacka Jezierskiego (w 1994 r.) i biskupa pomocniczego toruńskiego Józefa Szamockiego (w 2000 r.). Postanowieniem prezydenta RP Bronisława Komorowskiego z 9 listopada 2011 roku został odznaczony Orderem Orła Białego. W 2006 roku otrzymał Złoty Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis, przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W 2008 otrzymał Honorowe Wyróżnienie za Zasługi dla Województwa Pomorskiego. W 2003 został laureatem Medalu Świętego Brata Alberta.

Arcybiskup Tadeusz Goćłowski przez lata swojej posługi, jako kapłan i biskup, wniósł ogromny wkład w formację intelektualną oraz duchową wielu kapłanów i ludzi świeckich. Niestrudzenie i z wielkim oddaniem służył wiernym najpierw Diecezji, a później Archidiecezji Gdańskiej. Dbał o kontakt ze światem nauki, kultury i środowiskami twórczymi, był opiekunem wielu ważnych inicjatyw społecznych. Jako Arcybiskup Emeryt, do ostatnich chwil pełnił posługę pasterską w Archidiecezji Gdańskiej.

Arcybiskup Tadeusz Gocłowski zmarł w ogłoszonym przez Papieża Franciszka Jubileuszowym Roku Miłosierdzia, w Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, 3 maja 2016 r., w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym w Gdańsku, w 85 roku życia, 60 roku kapłaństwa i 33 roku biskupstwa. Za: www.episkopat.pl

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE

Z Ewangelii czerpał światło i moc do całej swojej posługi. Światłem Ewangelii usiłował oświetlić wszystko, co składa się na treść naszego ziemskiego życia, a także mroki śmierci – mówił abp Henryk Muszyński o arcybiskupie Tadeuszu Gocłowskim.

Prymas senior Polski wygłosił kazanie podczas Mszy św. pogrzebowej zmarłego 3 maja arcybiskupa seniora archidiecezji gdańskiej.

– Odszedł jeden z najwybitniejszych biskupów naszych czasów II połowy XX i początku XXI wieku, duchowy syn św. Wincentego a`Paulo, szlachetny i otwarty człowiek, wrażliwy na potrzeby bliźniego, a jednocześnie gorliwy szafarz sakramentów i sługa Ewangelii, niestrudzony duszpasterz Kościoła, a szczególnie ludzi pracy i ludzi morza, wielki społecznik, szczerze zaangażowany także w życie publiczne naszej Ojczyzny, patriota w rozumieniu św. Jana Pawła II, orędownik, pasterz i strażnik „Solidarności”, szczególnie w najtrudniejszych czasach jej powstania, delegalizacji, ale i późniejszej działalności. Był także wychowawcą i nauczycielem wielu pokoleń kapłanów. Jednak cała jego biskupia posługa, najpierw jako biskupa pomocniczego, następnie jako biskupa diecezjalnego i wreszcie jako pierwszego arcybiskupa i metropolity, jest związana właśnie z Gdańskiem – tak pokrótce przedstawił najważniejsze dokonania Zmarłego abp Muszyński.

Abp Muszyński przypomniał najważniejsze fakty z długiego i bogatego życia abp. Gocłowskiego. Przez lata jako kapłan i biskup wniósł ogromny wkład w formację kapłanów i ludzi świeckich. Z wielkim oddaniem służył w diecezji, później archidiecezji gdańskiej, dbał o kontakt ze środowiskami nauki i kultury, był opiekunem wielu inicjatyw społecznych. Abp Muszyński dodał, że jako syn Ziemi Kaszubskiej osobiście dziękuje za wszystko, co ks. Arcybiskup zrobił dla Ziemi Pomorskiej i Kaszubów, gdyż za jego przyczyną doczekaliśmy się języka kaszubskiego w liturgii. Wspierał wiele inicjatyw i badań nad Po-

morzem i Kaszubami i kaszubszczyzną. Kaznodzieja przypomniał, że Zmarły był członkiem honorowym Zrzeszenia Kaszubskiego i Instytutu Kaszubskiego.

Po zarysowaniu ziemskich wymiarów działalności śp. księdza arcybiskupa Tadeusza, kaznodzieja przypomniał, że Zmarły był z wykształcenia prawnikiem, ale z powołania wielkim miłośnikiem Pisma Świętego, które rzuca światło na drugą stronę rzeczywistości życia i które ma ogromne znaczenie wtedy, gdy żegnamy naszych zmarłych. Jego biskupie zawołanie brzmiało: Zawierzcie Ewangelii. „Nie ulega wątpliwości, że Jego ogromne zawierzenie Bogu i człowiekowi miało właśnie tutaj, w Ewangelii Jezusa Chrystusa, swoje najgłębsze źródło. Jego otwartość na ludzi wynikała stąd, że w każdym widział Chrystusa. Z Ewangelii czerpał światło i moc do swojej kapłańskiej i biskupiej posługi. Światłem Ewangelii usiłował oświetlić wszystko to, co składa się na treść naszego ziemskiego życia, a także mroki śmierci. Bez Jezusa Chrystusa, który jest drogą, prawdą i życiem, śmierć jest nieprzebytym mrokiem i ciemnością, a człowiek jednym wielkim znakiem zapytania. I nie umie odpowiedzieć na najprostsze pytania, skąd idziemy, dokąd i po co – mówił prymas senior.



Abp Muszyński ujawnił szczegóły ostatniego spotkania ze Zmarłym, które odbyło się w gdańskim szpitalu. Nawiązał wówczas do treści ostatnich życzeń, jakie Zmarły wysłał z okazji Świąt Wielkanocnych: Surrexit Christus, spes mea. – Zmartwychwstał Pan, moja nadzieja! Do tych życzeń abp Gocłowski dopisał własnoręcznie: „Drogi Heniu! Mam nadzieję, że zdrowie Ci służy! (...) Mnie ściga chemia, ale jestem... stary, więc trzeba się wybierać w drogę. Zmartwychwstanie – Christus – wielka spes mea”. W rozmowie telefonicznej o swojej chorobie mówił z ogromnym spokojem i zakończył „Reszta jest już w rękach Boga”. W ostatnim kazaniu, wygłoszonym z okazji Dni Tischnerowskich abp. Gocłowski mówił, że nasze pokolenie, które przyszło po upadku komunizmu to jest świat nadziei. Nie tylko wyważonej, ale zrealizowanej. Człowiek jest przesycony nadzieją, bez niej jest przekreślony. I w

chrześcijaństwie nadzieja podaje rękę człowiekowi, nawet gdy jest chory i na skraju fizycznej egzystencji, wciąż się jest człowiekiem nadziei.

Ręka Boga nie wypuszcza w obliczu śmierci ani beznadziejności, także w sytuacji, gdy człowiek nie znajduje odpowiedzi na najbardziej palące pytania.

Kaznodzieja skomentował czytania z liturgii, fragment przesłania św. Pawła z Listu do Koryntian. Stwierdził, że brzmia jak testament Zmarłego Arcybiskupa: Przypominam wam bracia Ewangelie, którą wam głosiłem i którąście przyjęli, i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem. Chyba, że uwierzyliście na próżno.

Nie ma chrześcijaństwa bez wiary w zmartwychwstanie, ono zaczęło się od wyznania, że Jezus zmartwychwstał i żyje. We fragmencie dzisiejszej liturgii usłyszeliśmy najstarsze wyznanie chrześcijańskiej wiary, składające się jedynie z czterech artykułów, z których wszystkie odnoszą się do zmartwychwstania Jezusa, w którym jest także nasze życie i nasze zmartwychwstanie. Jesteśmy w grupie świadków, którzy przyjęli Ewangelie. Jesteśmy świadkami Zmartwychwstałego, który jest i żyje wśród nas. „Dzisiaj, podobnie jak przed apostołami, staje przed nami Jezus, który mówi: Ja jestem drogą, prawdą i życiem. On nie wskazuje drogi, nie uczy prawdy, nie przekazuje życia, ale po prostu jest Drogą, Prawdą i Życiem. On nie wskazuje drogi, nie uczy prawdy, a jest Drogą, Prawdą, Życiem – tak może mówić tylko odwieczny i nieskończony Bóg” – powiedział kaznodzieja.

Abp Muszyński stwierdził, że wzorem Chrystusa, który umierał śmiercią ludzką, śmiercią skazańca, ale ja pokonał i zabrał nas w przygodę śmierci, która staje się życiem. Ta prawda wymaga radykalnego przewartościowania wszystkich wartości. W perspektywie wiary śmierć jest także łaską – przez śmierć Bóg wyrwa nas z egoistycznego i buntowniczego życia i przenosi do życia świętości, które jest niekończącą się miłością. Za apostołem Filipem mówimy: Panie, pokaż nam Ojca i to nam wystarczy, bo w Nim mamy wypełnienie wszystkich tęsknot i pragnień. A Chrystus odpowiada: Kto widzi Mnie, widzi i Ojca. Nie spotkaliśmy Chrystusa w ciebie, ale w łasce każdego życia i dzięki temu znajdujemy się we wspólności z Panem i przechodzimy do prawdziwej wolności – ze śmierci do życia. W tej

prawdzie – mówił kaznodzieja – utwierdza nas także wspaniała wizja proroka Izajasza, że istnieje świat, którego treścią jest życie i miłość, świat Boga, Który jest życiem i miłością samą. Bóg zerwał już zasłonę, która okrywa mrok ludzi i narodów i pokazuje, że jest miejsce, w którym spot-

kaliśmy się twarzą w twarz z Bogiem, Któremu zaufaliśmy tu, na ziemi i Który wyszedł na przeciw i odpowiada na nasze nadzieje i oczekiwania. Za zmarłym śp. Arcybiskupem Tadeuszem, który wiarę w Chrystusa Zmartwychwstałego uczynił osią, sercem i pełnią swojego życia, wołamy

dzisiaj: Pan jest moim światłem i moim zbawieniem. Wierzę, że będę oglądał dobra Pana w krainie żyjących. Usłyszeliśmy słowa: o cokolwiek poprosicie Pan, On to spełni.

Za: www.deon.pl

ŚP. O. ELEUTERIUSZ ST. KLIMCZAK (1936-2016) OFM

4 maja 2016 r., o godz. 10.15, w Szpitalu Miejskim w Poznaniu, po długiej chorobie, zmarł w 80. roku życia śp. O. Eleuteriusz Stanisław Klimczak.

O. Eleuteriusz urodził się 9.10.1936 r. w Pobiedziskach. Pierwszą konsekrację w Zakonie Braci Mniejszych (franciszkanów) złożył 23.09.1953 r. Świecenia prezbiteratu przyjął 6.09.1962 r. w Katowicach-Panewnikach. Po święceniach kapłańskich posługiwał jako duszpasterz w Poznaniu, Pakości i Chorzowie-Klimzowcu.

W 1971 r. wyjechał na misje do Demokratycznej Republiki Konga w Afryce. W tym kraju ochrzcił kilkanaście tysięcy Kongijczyków, udzielił znacznie ponad 1000 ślubów, wyświęcał dziesiątki tysięcy wiernych, wybudował 2 kościoły, ponad 20 mniejszych kościołów i kaplic, szkołę średnią, 2 przychodnie lekarskie. Pracował jako wikariusz parafialny i proboszcz. Oprócz pracy misyjnej był wiele lat dyrektorem Diecezjalnego Centrum Katechetycznego w Kabondo-Diana. Był przewodniczącym Diecezjalnej Komisji Liturgicznej. Wzbogacił Muzeum Prowincji, w dziale misyjno-etnograficznym, o ponad 300 eksponatów.



Ordynariusz diecezji Kamina, bp Kalala Kaseba Jean-Anatolle, tak scharakteryzował o. Eleuteriusza: *"...gorliwy w pracy apostołskiej, kocha dzieci, młodzież oraz ubogich i dlatego jest nazywany Wa balanda, tzn. kochający biednych"*. Do 1991 roku należał do Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych - Franciszkanów w Polsce. Dnia 19 marca 1991 roku przeszedł do utworzonej wtedy nowej prowincji pw. Św. Franciszka z Asyżu.

W 2012 r., znalazł się wśród wyróżnionych Wybitnych Wielkopolan. Otrzymał honorowe odznaczenie, „Statuetkę Hipolita” oraz Godność „Lidera Pracy Organicznej”. Decyzja o odznaczeniu jest wyrazem najwyższego uznania za działalność duszpasterską, misyjną, charytatywną oraz społeczno-kulturalną na rzecz krzewienia idei pracy organicznej. Z tych samych względów został Honorowym Obywatelom rodzinnego miasta - Pobiedzisk.

W lutym br. został przewieziony z Lubumbashi (Kongo) do Poznania na oddział Medycyny Tropikalnej. Długo walczył z chorobą, która zmogła go 4 maja 2016 r. Dnia 7 maja 2016 r. spoczął na cmentarzu przykasztołnym w Woźnikach k. Grodziska Wlkp. Krótco po pogrzebie przybył do grobu Zmarłego o. abp José Rodríguez Carballo OFM - Sekretarz Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Po zapaleniu zniczy Dostojny Gość z Watykanu, długo modlił się przy świeżej mogile Misjonarza. Za: www.franciszkanie.net

ŚP. O. MAREK WÓJCIK (1963-2016) SVD

2 maja 2016 roku Bóg powołał do siebie nagle i niespodziewanie o. Marka Wójcika, werbistę, pracującego od lat na Ukrainie, w 53 roku życia, w 29 roku ślubów zakonnych, w 23 roku kapłaństwa. O. Marek zmarł w zakrystii w trakcie przygotowania się do Mszy Świętej, którą odprawił już w niebie.

Marek Antoni Wójcik urodził się 7 listopada 1963 roku w Złotorzy z rodziców Eugeniusza oraz Ireny z domu Synowiec w diecezji wrocławskiej (obecnie Diecezja Legnicka). Ochrzczony został w kościele parafialnym pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Do szkół – od podstawowej do Matury – chodził w Złotorzy. Po maturze próbował dostać się do Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu, odpadł jednak po badaniach

lekarskich. Wykryto u niego wadę serca. Dostał się na Akademię Ekonomiczną we Wrocławiu. Nie zaliczył jednak pierwszego semestru i powrócił do domu. Pracował w urzędzie miasta w dziale komunalnym. Wkrótce otrzymał wezwanie służby wojskowej. Przeznaczono go do kompanii wartowniczej w szkole oficerskiej wojsk radiolokacyjnych w Jeleniej Górze. W wojsku spotkał się z wielkim chamstwem. Jeden z oficerów zerwał mu krzyżyk z szyi i rzucił na ziemię. Marek podniósł go i ukrył w kieszeni. Ale niesmak pozostał. W czasie przepustki pojechał do Nysy, do kolegi, który przebywał w Misyjnym Seminarium Księża Werbistów. Spokój dni adwentowych i radosne usposobienie młodych seminarzystów tak wpłynęły na niego, że pół roku później 31 sierpnia 1986 roku znalazł się w domu nowicjackim w

Chłudowie koło Poznania. Studia filozoficzno-teologiczne przebiegały bez zakłóceń i 24 kwietnia 1993 roku przyjął święcenia kapłańskie w Pieniężnie.

Zgodnie z przeznaczeniem misyjnym wyjechał na misje do Boliwii. Języka hiszpańskiego uczył się w Cochabambie, w drugim co do wielkości mieście boliwijskim. Po roku nauki był na tyle biegły w nowym języku, że mógł pracować wśród młodzieży. Potem udał się w teren górzisty na Altiplano nad jeziorem Titicaca do parafii Coripata 4.000 metrów nad poziomem morza. Tu się okazało, że język hiszpański jest niewystarczający do pracy wśród Indian Aymara. Trzeba było dodatkowo nauczyć się ich języka. A jest to język nie pisany i tylko przez osobiste kontakty można było sobie go przyswoić. Obie te

sprawy – kontakt z ludźmi i kontemplacja gór bardzo mu się podobały, ale ze względu na serce musiał po niecałych czterech latach wrócić do kraju.

Po powrocie do kraju podjął pracę w duszpasterstwie ludzi uzależnionych w Białymstoku u boku o. Edwarda Konkola SVD. Po siedmiu latach pracy w tym środowisku pojechał na pielgrzymkę do Medjugorje. Wyjechał na tydzień, a za zgodą przełożonych pobyt tamże przedłużył się do całego roku. W parafii franciszkańskiej służył pomocą w konfesjonale dla pielgrzymów z Polski oraz posługujących się językiem hiszpańskim. Tam spotkał się z pielgrzymami z Ukrainy, którzy namawiali go przyjazdu do nich, bo brakowało im kapłanów. W 2005 roku pojechał do Odessy, gdzie ksiądz bp Bronisław Biernacki, ordynariusz diecezji odesko-symferopolskiej przyjął go z otwartymi rękami. Biskup pokazał mu mapę z miejscowościami, gdzie brak kapłana. Wybrał Dżankoj na Krymie. Mieszkańcy Krymu to mozaika narodowości i kultur. Mieszkają tam Ukraińcy, Rosjanie, Tatarzy,

Żydzi, Polacy, Czesi i Niemcy. Jednak parafianie Dżankoj to głównie Polacy. Za użebrane pieniądze po jakimś czasie zakupił dwupiętrowy dom, który stał się ośrodkiem pracy duszpasterskiej.



W 2009 roku o. Adam Kruczyński SVD, który już od dłuższego czasu pracował w województwie chmielnickim na Podolu, poprosił o. Marku, by przyjechał do niego i przejął jedną z czterech prowadzonych przez siebie parafii. Poczekał aż bp Bier-

nacki znalazł kogoś na swoje miejsce i pojechał na Podole i osiadł przy pięknie odnowionym przez o. Grzegorza Konkola SVD kościele w Nowej Uszycy i tam pozostał do swej nagłej śmierci.

O. Marek poświęcił się służbie Bożej poprzez pracę wśród ludzi. Gdziekolwiek przybywał Pan Bóg był dla niego na pierwszym miejscu, ale niemniej czasu poświęcał potrzebującemu człowiekowi. Miał doskonały kontakt ze wszystkimi, a zwłaszcza z młodymi. Jego praca duszpasterska w Nowej Uszycy nie tylko była doceniania przez ludzi Kościoła, ale po jego śmierci szczególne wyrazy uznania i podziękowania dla jego pracy polonijnej przekazał polski Konsul Generalny rezydujący w Winnicy.

O. Marek po pożegnaniach liturgicznych na Ukrainie zostanie przewieziony do Nysy, gdzie 9 maja spocznie na cmentarzu klasztorным przy Domu Misyjnym św. Krzyża w Nysie. [Alfons Labudda SVD](#)